

Sygn. akt III KK 250/21

POSTANOWIENIE

Dnia 23 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2021 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy A. M. W.

skazanego z art. 177 § 2 k.k. i innych,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 18 listopada 2020 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 31 lipca 2019 r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 31 lipca 2019 r., w sprawie o sygnaturze akt II K (...), A. W. został uznany za winnego tego, że w dniu 25 kwietnia 2015 r. w G. na ulicy G., na wysokości posesji numer [x] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażone w art. 19 ust. 1 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, iż nie posiadając wymaganej sprawności oraz wymaganych umiejętności do kierowania pojazdami samochodowymi w sposób niezagrożający bezpieczeństwu ruchu drogowego i nienarażający kogokolwiek na szkodę, znajdując się pod wpływem środka odurzającego w postaci kokainy w stężeniu powyżej 0,02 µg/ml we krwi,

będąc kierującym samochodem osobowym marki N. o nr rej. (...) i jadąc lewym pasem ul. G. w kierunku S., przekroczył prędkość dopuszczalną obowiązującą w miejscu zdarzenia, kierując samochodem z prędkością nie mniejszą niż 80 km/h i gwałtownie zjechał na lewy pas ruchu, co skutkowało poruszaniem się pojazdu na granicy warunków przyczepności, a następnie stracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, przejechał gwałtownie z lewego pasa poprzez pas środkowy jezdni ul. G., a następnie uderzył prawym bokiem kierowanego przez siebie pojazdu w lewy bok jadącego w sposób prawidłowy prawym pasem samochodu osobowego marki C. o nr rej. (...) kierowanego przez D. K., doprowadzając do kolizji z tym pojazdem, w wyniku czego kierowany przez D. K. samochód osobowy marki C. został wytrącony ze stanu równowagi kierunkowej i zepchnięty w prawo, w kierunku drogi dla rowerów i chodnika, a następnie zepchnięty z jezdni, wskutek czego przełamał słupki odgradzające jezdnię ul. G. od ścieżki rowerowej, po czym wjechał na chodnik oraz ścieżkę rowerową ul. G., gdzie potracił poruszającą się w sposób prawidłowy na rowerze A. L., a następnie poruszających się w sposób prawidłowy na rowerach M. R. i K. G., w wyniku czego A. L. doznała rozległych, ciężkich, mnogich obrażeń ciała w postaci głębokich otarć naskórka z wylewami krwawymi w powłokach twarzy, zwłaszcza po stronie prawej, z rozległą raną okolicy grzbietu nosa, ze złamaniem kości nosowych oraz złamaniem koron dwóch zębów szczęki po stronie prawej, skąpych wylewów krwawych w tkance podskórnej powłok głowy - w okolicy czołowej oraz ciemieniowej lewej, ze złamaniem blaszki oczodołowej kości czołowej, po stronie prawej, współistniejących ze śladowym obustronnym krwakiem podtwardówkowym i podpajęczynówkowym oraz obrzękiem mózgu, zwichnięcia odcinka piersiowego kręgosłupa z całkowitym okrężnym pęknięciem ściany aorty piersiowej z towarzyszącymi krwiakami jam opłucnej o objętości 1050 ml, otarcia naskórka na przedniej i bocznej prawej powierzchni brzucha, z rozległym stłuczeniem krezki jelita cienkiego i grubego z towarzyszącym pęknięciem przepony po stronie lewej, z przemieszczeniem części żołądka do lewej jamy opłucnej, wielomiejscowego złamania kości miednicy po stronie prawej z obecnością w jamie otrzewnej płynnej krwi o objętości 300 ml, złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej, złamania nasady dalszej prawej kości udowej ze złamaniem rzepki prawej i

złamania nasady bliższej lewej kości piszczelowej ze złamaniem podgłowym lewej kości strzałkowej, otarć naskórka i wylewów krwawych w powłokach kończyn górnych i dolnych, które to obrażenia spowodowały śmierć A. L., a K. G. doznała obrażeń ciała w postaci pourazowego pęknięcia cieśni aorty, urazu wielomiejscowego, złamania żeber XI, XII lewych, złamania wyrostków promieniowej poprzecznych kręgów L1 i L2, licznych stłuczeń, otarć naskórka okolicy twarzoczaszki, klatki piersiowej oraz kończyn dolnych, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. - i za ten czyn przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. A.W. został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności.

Nadto oskarżony A. W. został uznany za winnego występkowi z art. 178a § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 25 kwietnia 2015 r. w G. na ul. T., ul. W., A. i ul. G. znajdując się pod wpływem środka odurzającego w postaci kokainy w stężeniu powyżej 0,02 µg/ml we krwi, prowadził samochód osobowy marki N. o nr rej. (...) - i za czyn ten przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. na mocy art. 178a § 1 k.k. został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności.

W pkt III wyroku, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., Sąd Rejonowy połączył wobec oskarżonego orzeczone w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 12 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 39 pkt 3 k.k. i art. 42 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 18 maja 2015 r., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., orzeczono wobec oskarżonego za czyn z ust. I wyroku środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio. Natomiast za czyn z ust. II wyroku, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na mocy art. 39 pkt 3 k.k., art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 18 maja 2015 r., orzeczono wobec oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Na mocy art. 90 § 2 k.k., art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. Sąd Rejonowy połączył orzeczone wobec oskarżonego w punktach IV i V wyroku środki karne i wymierzył oskarżonemu zakaz

prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio. Przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. na mocy art. 49 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., orzekł wobec oskarżonego obowiązek świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.; nadto na mocy art. 46 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego nawiązki: na rzecz Z. L. Z. kwotę 50.000 zł, zaś na rzecz K. G. kwotę 20.000 zł. Przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. na mocy art. 50 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., Sąd orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści rozstrzygającej w piątkowym wydaniu G., a na mocy art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot dowodu rzeczowego w postaci samochodu marki N. osobie uprawnionej.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego oraz prokurator, który zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego. Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 18 listopada 2020 r., w sprawie o sygn. akt V Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że karę orzeczoną wobec oskarżonego w punkcie I podwyższył do 12 lat pozbawienia wolności, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku Sądu odwoławczego kasację wniósł adw. T. P., obrońca A. W., który na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy zarzutu dotyczącego oparcia rozstrzygnięcia na niepełnej i niejasnej opinii toksykologicznej, w której nie uwzględniono wpływu branych przez A. W. leków oraz stanu zdrowia na wynik badania śliny, moczu, krwi (zarzut nr XII ppkt 2 podniesiony przez adw. T. P.; zarzut nr 4 podniesiony przez adw. J. K.), co spowodowało, że wynik badania mógł być dodatkowo fałszywy;

2/ art. 7 k.p.k. poprzez dowolne uznanie przez Sąd II instancji, że z opinii uzupełniającej przeprowadzonej na rozprawie odwoławczej wynika, iż przyjmowane leki nie miały wpływu na wynik badania śliny, podczas gdy biegły przeciwnie

wskazał, że określone substancje, co do których nie potrafi się wypowiedzieć, mogą dodatkowo fałszować wynik badania;

3/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. w zw. z § 5 ust. 3 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie z dnia 16 lipca 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 948), poprzez uznanie przez Sąd *ad quem*, że brak jest podstaw do uwzględnienia dywagacji skarżącego o tym, że doszło do niewłaściwego transportowania i zabezpieczenia próbek, podczas gdy okoliczności te wprost wynikają z zeznań funkcjonariuszy policji transportujących próbki (zarzut nr XII ppkt 4 podniesiony przez adw. T. P.);

4/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegające na wadliwym rozpoznaniu zarzutu nr XI podniesionego przez adw. T. P., poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że Sąd *meriti* ma możliwość decydowania o tym, czy w trybie art. 201 k.p.k. dopuści dowód z opinii uzupełniającej czy wezwie nowych biegłych, podczas gdy zarzut dotyczył podjęcia inicjatywy dowodowej na niekorzyść oskarżonego, pomimo oddalenia wniosku dowodowego, co w świetle dyspozycji art. 167 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania było niedopuszczalne;

5/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. polegające na wadliwym rozpoznaniu zarzutów nr 11 i 12 podniesionych przez adw. J. K. oraz zarzutów nr VIII i IX podniesionych przez adw. T. P. poprzez uznanie przez Sąd *ad quem*, że wnioski dowodowe obrońców były nieprzydatne i w oczywisty sposób zmierzały do przedłużenia postępowania, pomimo, iż złożone zostały w najbliższym możliwym terminie po przeprowadzonych w toku rozprawy dowodach z opinii uzupełniającej, uzasadniającej ich złożenie oraz bezpośrednio po ujawnieniu się na rozprawie nowych okoliczności dotyczących transportowania i zabezpieczenia próbek krwi i moczu, przez co zmierzały do ustalenia istotnych okoliczności dotyczących przebiegu wypadku oraz prawidłowości badań toksykologicznych;

6/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 393 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że treść protokołu rozprawy

sporządzonego w sprawie XI W (...), nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy zestawienie twierdzeń biegłego podawanych na różnych rozprawach wskazuje na istnienie daleko idących sprzeczności wpływających na prawidłowe odtworzenie przebiegu zdarzenia (zarzut nr XIII apelacji adw. T. P.);

7/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz art. 200 § 2 pkt 5 k.p.k. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd II instancji zarzutu dotyczącego oceny opinii biegłego S., który zrekonstruował przebieg wypadku w oparciu o niezidentyfikowane ślady traseologiczne opon, których nie można przypisać pojazdowi, którym poruszał się A. W., co uniemożliwiło ustalenie rzeczywistego przebiegu wypadku (zarzut nr IV ppkt 2 apelacji adw. T. P.);

8/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że A. W. wykonywał na drodze gwałtowne manewry, stąd nie ma potrzeby ustalenia, z jakiego powodu pojazd wpadł w poślizg, przez co Sąd Okręgowy uchylił się od rozpoznania zarzutu, wskazującego na to, że nie została ustalona bezpośrednia przyczyna utraty sterowności poprzedzająca poślizg, co uniemożliwiło ustalenie rzeczywistej przyczyny wypadku (zarzut nr III apelacji adw. T. P.);

9/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. w zw. z art. 205 § 1 i 2 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że odczytanie sterowników pojazdu nie miało wpływu na ustalenie przyczyn wypadku, podczas gdy zaniechanie przeprowadzenia dowodu z oględzin i odczytania przez specjalistów sterowników pojazdu uniemożliwiło stronie przeprowadzenie dowodu zmierzającego do ustalenia wpływu istniejących awarii na poślizg pojazdu (zarzut nr V apelacji adw. T. P.);

10/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że odczytanie sterowników pojazdu nie miało wpływu na ustalenie przyczyn wypadku, podczas gdy zarzut obrońcy wskazywał, że nie został wyjaśniony wpływ stwierdzonej awarii systemów pojazdu na poślizg, co uniemożliwiło obronie wykazanie rzeczywistej przyczyny wypadku (zarzut nr 9 apelacji adw. J. K.);

11/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 393 § 1 k.p.k. i art. 150 § 1 k.p.k., art. 143 § 2 k.p.k. w zw. z § 4 pkt 3; § 5 pkt 1; § 6 pkt 12, 13, 14, rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz

warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie z dnia 16 lipca 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 948) poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że podpisanie protokołu pobrania moczu przez sierż. J. K. czyni protokół ten przydatnym i wiarygodnym, podczas gdy powinien zostać podpisany przez predestynowaną do tego osobę; zawiera nieprawdziwe informacje co do stanu zdrowia A. W.; nie podaje przyczyn, dla których odstąpiono od podpisania go przez A. W., co doprowadziło do błędnego ustalenia tego, że od A. W. pobrano mocz do badania (zarzut nr X apelacji adw. T. P.);

12/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 74 § 2 pkt 2 k.p.k., wynikające z wadliwego rozpoznaniu podniesionego przez adw. J. K. zarzutu dotyczącego zaniechania oceny przydatności procesowej pobrania moczu;

13/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z § 5 pkt 1 oraz § 4 pkt 3 rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie z dnia 16 lipca 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 948), poprzez faktyczne domniemanie przez Sąd Okręgowy, że mogło dojść do omyłki w oznaczeniu próbki moczu, pomimo iż przekazana została tylko jedna próbka, której pobranie nie zostało stwierdzone protokołem (zarzut nr X apelacji adw. T. P.);

14/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 404 § 2 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że zgromadzenie dziesięciu tomów akt uzasadnia *per se* przełamanie zasady prowadzenia sprawy od początku, podczas gdy zarzut wskazywał na wynikające ze sposobu prowadzenia rozprawy uchybienia, które wynikały z przeprowadzenia wszystkich istotnych dowodów dwa lata przed zakończeniem sprawy i skutkowały oddaleniem niemal wszystkich wniosków dowodowych złożonych we właściwym czasie (zarzut nr XIV apelacji adw. T. P.);

15/ art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie zarzutu nr XV apelacji obrońcy adw. T. P., a w konsekwencji przyjęcie, że oskarżony o godzinie 15:47 był pod wpływem kokainy, podczas gdy brak jest jakiegokolwiek źródła dowodowego pozwalającego przyjąć taki stan rzeczy.

16/ art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę przez Sąd Okręgowy uzupełniającej ustnej opinii biegłego toksykologa, w której wskazał, że stężenie kokainy

kwalifikowane jako stan „pod wpływem” mogło wystąpić po godzinie 15:47, przez co przedwcześnie ustalono, że A. W. o godzinie 15:47 prowadził pojazd pod wpływem kokainy, oraz że wyczerpał znamiona dwóch przestępstw (zarzut nr XV, XVI apelacji adw. T. P.);

17/ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd Okręgowy ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie odwoławczej przez biegłego toksykologa i uznanie, że badanie śliny A.W. wykazało obecność kokainy, podczas gdy użyty tester miał przekroczony o kilka lat termin ważności i wykrywał metabolity kokainy;

18/ art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd *ad quem* wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z protokołu rozprawy zawierającego twierdzenia biegłego W. opiniującego w sprawie, zawierającego sprzeczne twierdzenia, w celu zweryfikowania przydatności oraz wiarygodności dowodu z opinii biegłego powołanego do sprawy;

19/ art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy złożonego w toku rozprawy odwoławczej o powołanie nowego biegłego z zakresu toksykologii, pomimo, iż ustna opinia uzupełniająca złożona na rozprawie odwoławczej zawierała sprzeczności, pozostawała niejasna oraz niepełna w następstwie przyjętych metod badania stężenia kokainy, pominięcia przez biegłego możliwości wykrycia w ślinie metabolitów kokainy, a nie kokainy; identycznych wyliczeń poziomu stężeń metabolitów, pomimo różnych godzin pobierania próbek tak, jakby oskarżony w ogóle ich nie metabolizował; podawania w opinii wyników wskazujących na pozostawanie oskarżonego pod wpływem kokainy przez okres dwóch godzin, co pozostaje w sprzeczności z właściwościami fizyko-chemicznymi kokainy, stanowiąc jednocześnie odkrycie nie znane żadnemu innemu laboratorium na świecie;

20/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na wadliwym nierozpoznaniu zarzutów nr 1, 2 i 3 podniesionych przez adw. J.K. dotyczących rażącej niewspółmierności kary, co skutkowało tym, że graniczny poziom stężenia kokainy w organizmie pomiędzy stanami „po użyciu”, a „pod wpływem”; przeprosiny oskarżonego; rozbieżność przedmiotową uprzednio popełnionych przestępstw Sąd Okręgowy potraktował, jako okoliczności obciążające, podczas gdy granicznie niski

stopień stężenia kokainy; przeproszenie pokrzywdzonych; brak uprzedniej karalności za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, kwalifikowane być powinny jako okoliczności łagodzące, a nie obciążające.

Formułując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji oraz Sądu I instancji i uniewinnienie oskarżonego od drugiego z przypisanych czynów oraz przekazanie sprawy w zakresie czynu z pkt I Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego prokurator Prokuratury Rejonowej w G. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Lektura uzasadniania wyroku Sądu odwoławczego wskazuje na to, że Sąd ten odniósł się – i to wyczerpująco - do wszystkich zarzutów apelacyjnych obrońców. Uzasadnienie jest dalekie od bycia lakonicznym, odnosi się szczegółowo i rzetelnie do wszystkich problemów dotyczących wyniku oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Obecny sposób sformułowania zarzutów kasacyjnych ujawnia zaś, że obrońca w zasadniczej części nie zgadza się z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, a uznaną za trafną przez Sąd odwoławczy.

Tymczasem podkreślenia wymaga, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26*

lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wywodu wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia, w stopniu rażącym, określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223).*

Obrońca skupia się w kasacji na wykazaniu, że pewne ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie są zgodne z prawdą, a fakty te mają wykazywać, że skazany nie znajdował się pod wpływem kokainy w czasie spowodowania wypadku. Jak podnosi, po pierwsze, nie została w ogóle pobrana próbka moczu – a więc wynik badania tej próbki jest fikcyjny i nie powinien zostać uwzględniony przez Sąd jako dowód. Po drugie, tester narkotykowy był przeterminowany, a więc wynik był niemiarodajny – a w ogóle, to wszedł w reakcję z branyymi przez skazanego lekami. Po trzecie, biegły nie wykazał, na jakiej podstawie uznał, że w czasie wypadku skazany znajdował się pod wpływem kokainy, skoro mógł ją zażyć dużo wcześniej, albo w ogóle mógł to uczynić po wypadku - i w rezultacie w chwili wypadku pod jej wpływem nie był. Zdaniem obrońcy, brak dowodu na to, by skazany znajdował się pod wpływem kokainy w czasie spowodowania wypadku. Jest faktem, iż nie było możliwe ustalenie dokładnej godziny zażycia kokainy przez skazanego oraz jej dawki. Jednak pomimo tych braków Sąd odwoławczy rzetelnie wykazał, dlaczego określone dowody należało uznać za dopuszczalne i wiarygodne.

Przede wszystkim Sąd odwoławczy wykazał, że wszystkie trzy badania przeprowadzone u skazanego stwierdzały w sposób zgodny zarówno samą obecność kokainy w jego organizmie, jak i jej stężenie – co musiało prowadzić do logicznego wniosku, iż bez żadnych wątpliwości oskarżony „znajdował się pod wpływem środka odurzającego w postaci kokainy w stężeniu powyżej 0,02 µg/ml we krwi”. Wyniki te były ze sobą kompatybilne – co wykazali i uwzględnili biegli w swoich opiniach:

„Zgodnie z opinią biegłego z (...) Uniwersytetu Medycznego w G., Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej z dnia 10 czerwca 2015 r., w ślinie pobranej od A. W. tego samego dnia o godz. 17:46 wykryto kokainę za pomocą testera, którego wynik wskazuje na stężenie co najmniej 0,02 µg/ml kokainy, 0,07 µg/ml benzoiliekgoniny, 0,5 µg/ml kokaetyleny oraz ponad 10 µg/ml estru metylowego ekgoniny. Natomiast w moczu pobranym o godz. 18:12 wykryto kokainę w stężeniu 4,3 µg/ml, benzoiliekgoniny 1,2 µg/ml, Ester metylowy ekgoniny 0,78 µg/ml (obecność kokainy w stężeniu kilkukrotnie przekraczającym jej metabolity BE i EME). Ponadto we krwi pobranej od podejrzanego tego samego dnia o godz. 19:15 wykazano obecność metabolitu kokainy - nieaktywnej psychicznie benzoiliekgoniny w stężeniu 0,15 µg/ml oraz estru metylowego ekgoniny w stężeniu 0,011 µg/ml. Metabolity te są nieaktywne psychicznie, ale z uwagi na pobranie krwi dwie-trzy godziny od chwili wypadku ich wykrycie stanowi dowód na wcześniejsze przyjęcie kokainy. Stosunek stężeń metabolitów (BE i EME) do kokainy we krwi i ślinie wzrasta z upływem czasu od chwili przyjęcia kokainy. Wyższe stężenie kokainy w relacji do BE i EME w moczu może wskazywać na niedawne zażycie kokainy, przy czym nie jest możliwe precyzyjne ustalenie czasu jej przyjęcia. W opinii z dnia 14 września 2020 r. (...) Uniwersytetu Medycznego biegli stwierdzili, że oznaczone wysokie stężenie kokainy w stosunku do metabolitów BE i EME (kokaina w stężeniu - 4,3 µg/ml, BE - 1,2 µg/ml, EME - 0,78 µg/ml) wskazuje na niedawne przyjęcie kokainy w czasie 1-4 godzin przed pobraniem próbek”.

Obrońca w swoich zarzutach i ich uzasadnieniu pominął także pozostały materiał dowodowy, na którym oparły się Sądy obu instancji, ignorując fakt, że zeznania świadków są równie miarodajne dla procesu czynienia ustaleń faktycznych, co opinia biegłych. I tak Sąd odwoławczy wskazał: „Co więcej,

brawurowy sposób jazdy oskarżonego został potwierdzony w zeznaniach licznych świadków, przywołanych w opinii biegłego, a uznanych prawidłowo przez sąd orzekający za wiarygodne. (...) analizując zeznania świadków wskazujących na dużą szybkość jazdy samochodem kierowanym przez A. W. oraz na jego agresywne i brawurowe zachowanie na drodze, a przede wszystkim wyniki badań chemiczno- toksykologicznych śliny, krwi i moczu, zasadnym jest uznanie, że oskarżony w dniu 25 kwietnia 2015 r. ok. godz. 15:47 znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego w postaci kokainy, porównywalnym prawnie ze stanem nietrzeźwości”.

Odnosząc się do zarzutów w kolejności ich podniesienia, na samym wstępie Sąd Najwyższy stwierdza, że nie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającego na wadliwym rozpoznaniu, czy też nierozpoznaniu zarzutów podniesionych przez obrońców oskarżonego w apelacjach.

Sąd odwoławczy uwzględnił zarzut dotyczący wzięcia pod uwagę przez orzekający w sprawie Sąd I instancji fakt brania leków przez skazanego – jednak nie uznał, by informacja o braniu leków mogła podważyć wiarygodność opinii biegłego. Stwierdził Sąd, że „Biegły toksykolog w opinii uzupełniającej wskazał również na brak wpływu wskazywanych przez obrońcę leków, które miał zażywać oskarżony przed zdarzeniem”. Na rozprawie apelacyjnej Sąd przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego M. W. – zarówno pisemnej (k. 1812-1820) jak i ustnej (k. 1837-1846). W opinii ustnej biegły stwierdził, że „Każdy producent testerów na ślinę zamieszcza w ulotce informacyjnej albo instrukcji obsługi rozdział pt. <<swoistość>>, <<selektywność>>, <<reakcje krzyżowe>>, w których to rozdziałach można odnaleźć wpływ innych substancji farmakologicznych czynnych, innych niż kokaina i jej metabolity do określonych stężeń dla tych substancji” (k. 1838). Nie wypowiedział się natomiast biegły na ten temat, by leki „mogły dodatkowo fałszować wynik badania”.

Sąd odniósł się i do problemu dotyczącego uwzględnienia dywagacji skarżącego o tym, że doszło do niewłaściwego transportowania i zabezpieczenia próbek, stwierdzając, iż: „Nie było także żadnych podstaw do stwierdzenia, że próbki krwi czy moczu pobrane od oskarżonego były transportowane w nieodpowiedniej temperaturze a przede wszystkim, aby miało to jakikolwiek wpływ

na możliwość przeprowadzenia ich badania, gdyby w próbkach doszło do zmian na skutek temperatury, biegły niewątpliwie ująłby to w swojej opinii”.

Jeśli chodzi o uznanie przez Sąd Okręgowy, że Sąd *meriti* ma możliwość decydowania o tym, czy w trybie art. 201 k.p.k. dopuści dowód z opinii uzupełniającej czy wezwie nowych biegłych, to należało się zgodzić z opinią wyrażoną przez Sąd odwoławczy co do tego, że Sąd I instancji posiada takie uprawnienie. To sąd jest bowiem ostatecznym decydentem co do tego, czy opinia przedstawiona w sprawie jest jasna i pełna. Jeśli uzna, że opinia spełnia wymagania ustawowe – wówczas, tak, jak w niniejszej sprawie – nie ma obowiązku przejawiania dalszej inicjatywy dowodowej (co stanowi istotę zarzutu kasacyjnego). Do zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. poprzez niepowołanie biegłych wskazanych przez obronę Sąd odwoławczy odniósł się rzetelnie i wyczerpująco, stwierdzając, że:

„Jak już wskazano powyżej zgodnie z art. 393 § 3 k.p.k. należało przeprowadzić dowód z opinii prywatnej przedłożonej przez obrońców. Jak również wskazano powyżej, uchybienie to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wniosek dowodowy obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych należało oceniać przez pryzmat art. 201 k.p.k. Wskazać trzeba, że nie może dojść do uchybienia normie zawartej w art. 170 k.p.k. w sytuacji, gdy kwestionowana jest wydana w sprawie opinia z zarzutem co do jej niejasności i niepełności. Przepis art. 170 § 1 k.p.k. w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego może mieć zastosowanie jedynie przy rozpoznawaniu pierwszego w sprawie wniosku o powołanie ekspertów, których dotąd nie powołano, albo wniosku o powołanie biegłego odnośnie do zupełnie innego przedmiotu opinii niż ten, którego dotyczy złożona już ekspertyza. Natomiast materię wydania opinii uzupełniającej lub też nowej opinii, jeżeli dotychczasowa ekspertyza jest niepełna lub niejasna czy też wewnętrznie sprzeczna, reguluje kompleksowo art. 201 k.p.k. (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 01 października 2020 r., IV KK 391/20). Jak wskazywano powyżej, w sprawie przeprowadzono dowód z opinii biegłych z zakresu badania ruchu drogowego i techniki samochodowej, opinie te zostały ocenione jako wyczerpujące i spójne, wobec czego nie zachodziły warunki uzasadniające przeprowadzanie dowodu z

opinii innych biegłych. Apelujący nie wykazali, aby dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego było konieczne. Oceny w prywatnej opinii co do prawidłowości w gromadzeniu materiału dowodowego nie mogą mieć wpływu na wartość opinii biegłego. Całkowicie bezpodstawne było także narzucanie sądowi konkretnych biegłych, decyzja ta należy wyłącznie do organu procesowego. Niezasadne jest także zarzucanie sądowi I instancji braku przesłuchania autorów opinii prywatnej, czy to w charakterze świadków czy biegłych, bowiem, jak już wskazano powyżej, choć opinia prywatna stanowi dowód, to jednak na jej podstawie organ procesowy nie może czynić ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych”. Te rozważania Sądu drugiej instancji należy uznać za trafne i rzetelnie przeprowadzone.

Wskazać również należy, że opinia prywatna została wzięta pod uwagę przez Sąd I instancji w czasie wyrokowania. Sąd ten w uzasadnieniu podniósł wprost: „Jednocześnie stwierdzić należy, iż biegły R.S. z największą starannością ustosunkował się także do prywatnej opinii złożonej do akt sprawy przez obrońcę oskarżonego. Wnioski z niej płynące są miazdzące dla prywatnej opinii, bowiem biegły wyjaśnił szczegółowo wszystkie przytaczane przez prywatną opinię wątpliwości. Najważniejsze wnioski z niej płynące to fakt, iż niewiadome są podstawy ustalenia torów ruchu pojazdów w analizie prywatnej”. Następnie Sąd przedstawił w punktach od a) do j) krytyczne uwagi do prywatnej opinii, zaś celowym jest przytoczenie tylko kilku z nich, a mianowicie:

1/ „odnoszenie się do relacji osób, a nawet czerpanie z nich pewnych informacji pomagających odtworzyć przebieg zdarzenia jest oczywiste, ponieważ jest to część materiału dowodowego, (jest zrozumiałe, że z różnych przyczyn, [właściwie opisanych przez autorów opracowania], nie mogą być one podstawą do dokładnych ustaleń parametrów ruchu uczestników wypadku, niemniej mogą rzucać światło na to, czego ustalić w drodze obliczeń się nie da. Oczywiste jest też, że należy je traktować z należytą ostrożnością i nie formułować na ich podstawie kategoriycznych twierdzeń. Dokładnie tak postąpiono, wskazując, że relacje osób sugerują większą prędkość samochodu, że w związku z tym nie można wykluczyć, iż faktycznie była większa) – [pkt h) uzasadnienia wyroku];

2/ podejrzenia niesprawności pojazdu w związku z wykonywanym przezeń jazdą z lewego na prawy pas ruchu nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, układ kierowniczy oraz jezdny N. po wypadku był sprawny (wyjątek stanowiło skrzywienie tylnego prawego koła w wyniku zderzenia z C.), nie doszło w nim do żadnych uszkodzeń, nie było też niesprawności wynikających z wyeksploatowania elementów i/lub ich połączeń [pkt i) uzasadnienia wyroku];

3/ fakt wprowadzenia pojazdu N. w poślizg świadczył o gwałtowności manewrów podejmowanych przez kierującego nim, a nie o niesprawności pojazdu" [pkt j) uzasadnienia wyroku].

Jednocześnie Sąd I instancji stwierdził - „W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd nie czynił ustaleń dotyczących stanu faktycznego na podstawie analizy/opinii prywatnej z zakresu analizy przebiegu zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2015 roku sporządzonej przez Pracownię Kryminalistyki [...] siedzibą w J.. Zgodnie bowiem z ukształtowanym w doktrynie i w orzecznictwie poglądem, taka pozaprocesowa opinia nie może stanowić dowodu w sprawie”. W tym zakresie Sąd odwołał się do szeregu judykatów.

Nie wdając się w szersze rozważania na ten temat, gdyż jest to zbędne, należy jedynie zasygnalizować, że w orzecznictwie sądowym a także w doktrynie przeważa pogląd, że opinia prywatna, czyli pisemne opracowanie zlecone przez uczestnika postępowania, a nie przez uprawniony organ procesowy, nie jest opinią w rozumieniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k. i nie może stanowić dowodu w sprawie, a tym samym nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Opinia opracowana na zlecenie uczestnika postępowania przedstawiona przez niego sądowi stanowi jego oświadczenie zawierające informację o dowodzie złożoną na podstawie art. 453 § 2 k.p.k., ewentualnie podlegającą ujawnieniu w trybie przewidzianym przez ten przepis (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2005 r., V KK 388/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 12*). Zgodnie z utrwaloną praktyką, pozaprocesowa opinia biegłego nie może stanowić dowodu będącego przedmiotem oceny sądu, póki dowód taki nie zostanie przeprowadzony w sposób przewidziany przez przepisy procesowe. Biegli powoływani są postanowieniem organu procesowego prowadzącego postępowanie. Dopiero takie postąpienie konstituuje biegłych w procesie. Opinia wykonana bez polecenia organu

procesowego, na zlecenie osoby zainteresowanej, nie ma waloru środka dowodowego. Dopiero więc z chwilą wydania postanowienia o powołaniu biegłego celem sporządzenia opinii, staje się on uczestnikiem postępowania, zaś wydana przez niego opinia uzyskuje cechy opinii w rozumieniu przepisów postępowania karnego. A zatem tzw. opinia prywatna nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, czy też służyć procesowej weryfikacji opinii wydanej przez biegłego ustanowionego decyzją organu procesowego. Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą kasację w pełni podziela to stanowisko zwracając uwagę, że jest ono ugruntowane zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, jak i w doktrynie (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., II KK 49/15, LEX nr 1745828; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 stycznia 2008 r., II KK 290/07, LEX nr 346651; z dnia 21 sierpnia 2008 r., V KK 133/08, LEX nr 449097; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Katowicach, z dnia 9 maja 2018 r., II AKa 74/18, LEX nr 2615544; we Wrocławiu, z dnia 31 sierpnia 2017 r., II AKa 22/17, LEX nr 2402355; w Krakowie, z dnia 10 listopada 2012 r., II AKa 107/12, KZS 2012, z. 12, poz. 54; Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.) Warszawa 2019, s. 477 – 485, wraz z podaną tam szeroko literaturą i orzecznictwem*).

Skoro Sąd I instancji pośrednio zapoznał się z treścią tzw. opinii prywatnej - chociaż brak było ku temu podstaw procesowych - zaś biegły R. S. przedstawił pisemną opinię, w której ustosunkował się do tego dokumentu (k. 1281), to nie może być mowy o jakimkolwiek naruszeniu przepisów prawa w tym zakresie.

Wskazane przepisy nie zostały również naruszone wobec uznania przez Sąd *ad quem*, że wnioski dowodowe obrońców były nieprzydatne i w oczywisty sposób zmierzały do przedłużenia postępowania. Słusznie wskazał Sąd odwoławczy, co następuje: „analiza omawianych wniosków dowodowych obrońców pozwala na stwierdzenie, że nie było żadnych przeszkód do złożenia ich w terminie 7 dni od doręczenia aktu oskarżenia w sprawie, zgodnie z art. 338 § 1 k.p.k., co ma istotne znaczenie dla oceny celu składania wniosku dowodowego przez stronę. Nie można zaś tego celu odczytywać na podstawie okresu jaki upłynął od złożenia wniosku do zakończenia postępowania, jak niezasadnie wskazuje jeden z apelujących obrońców. Z tego względu oddalenie wniosków dowodowych o zwrócenie się do

ZDiZ w G. o stan nawierzchni jezdni, czy przesłuchanie świadka M. M., czy też przesłuchiwanie funkcjonariuszy Policji czy pracowników szpitala oraz poszukiwanie innych świadków zdarzenia, na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. należało uznać za w pełni zasadne. Co więcej nie wykazano, aby brak przeprowadzenia tych dowodów miał wpływ na treść orzeczenia, jak wymaga dla skuteczności zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego art. 438 pkt 2 k.p.k. Stan nawierzchni jezdni bezpośrednio po zdarzeniu był poddany oględzinom biegłego z zakresu badania wypadków drogowych, który jak wynika z opinii badań bezpośrednio stan nawierzchni w miejscu wypadku, wobec kategorycznego stwierdzenia, że środek odurzający stwierdzony w chwili wypadku w organizmie oskarżonego musiał być przyjęty w dniu zdarzenia, brak badania okoliczności pobytu oskarżonego w I. nie mogły mieć wpływu na treść orzeczenia”.

Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe obrony w dniu 22 lipca 2019 r. – uczynił to zbiorczo, na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (k. 1543). Nie można nie zauważyć, że mógł posiłkować się inną podstawą oddalenia, a nie jedynie z punktu 5 powyższego przepisu. W istocie bowiem wnioski złożone były znacznie wcześniej, niż koniec postępowania (w dniu 3.11 i 7.11. 2017 r. – k. 1085 i 1095).

Nawet gdyby przyjąć, że uchybienie procedurze przez Sąd I instancji wymienione w punkcie 5 kasacji w istocie zaistniało, to nie było ani rażące, ani nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia. Zresztą zarzut ten wymagałby wykazania, że uchybienie takie, jeżeli faktycznie wystąpiło - miało istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*) – co wykazane jednak nie zostało. Całokształt przedstawionych przez ten Sąd rozważań i użyta argumentacja wskazują bowiem na to, że nie mogło zapaść inne orzeczenie jedynie dlatego, iż zapoznano się z opinią biegłego prywatnego oraz nie przeprowadzono wnioskowanych przez obronę dowodów. W sposób trafny wykazał to Sąd odwoławczy, ustosunkowując się do tych kwestii podniesionych już w apelacjach obrońców oskarżonego.

Odnosząc się do zarzutu szóstego kasacji należało wskazać, że nie jest prawdą, jakoby Sąd Okręgowy uznał, iż treść protokołu rozprawy sporządzonego w

sprawie XI W (...) nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę opinię przeprowadzoną w sprawie o sygn. akt XI W (...), czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku:

„Oszacowanie prędkości pojazdu prowadzonego przez oskarżonego jak i mechanizm utraty stabilności ruchu samochodu został przedstawiony w opinii biegłego z zakresu badania ruchu drogowego, który swoje ustalenia w sposób jasny i wnikliwy opisał w swojej opinii, wskazując na dowody na jakich się opierał, tj. m. in. ślady na jezdni, uszkodzenia samochodów i zeznania świadków. Wywód biegłego jest logiczny i spójny. Wnioski opinii przeprowadzonej w sprawie o sygn. akt XI W (...) nie podważają prawidłowości zasadniczych tez opinii sporządzonej w niniejszej sprawie”.

Bezzasadnie więc obrońca podnosi, że Sąd ten uznał, iż „treść protokołu rozprawy sporządzonego w sprawie XI W (...) nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy”. Sąd wziął bowiem pod uwagę treść opinii biegłego, jednak nie uznał jej wniosków za decydujące dla rozstrzygnięcia - w obliczu innych opinii przeprowadzonych w tej sprawie, które odmiennie rozstrzygnęły kwestię prędkości. Słusznie bowiem dostrzega obrońca, że „zasadniczą tezą jest odtworzenie prędkości, przy jakiej doszło do utraty sterowności”. I tak też uczynił Sąd odwoławczy, wskazując precyzyjnie, jaką prędkość przyjął i na jakiej podstawie: „Biegły R. S., na którego opinii opierał się Sąd orzekający, wskazał, że prędkość N., licząc od początku pozostawionych przez jego koła śladów bocznego poślizgu, oszacowano na 75-80 km/h, jednakże nie można wykluczyć, że wcześniej prędkość samochodu była większa, co wynika z relacji świadków tj. D. D. i P. U., którzy sugerują ok. 100 km/h. Biegły wskazał w opinii uzupełniającej, że szacunki 75-80 km/h dotyczą prędkości, która została przez samochód N. wytracona od momentu zderzenia z C.. Należy przypomnieć, iż na tym odcinku drogi obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h”.

Sąd odwoławczy odniósł się również do problemu podniesionego w zarzucie siódmym kasacji, dotyczącego oceny opinii biegłego S., który zrekonstruował przebieg wypadku w oparciu o niezidentyfikowane ślady traseologiczne opon, a których nie można przypisać pojazdowi oskarżonego. Sąd ten wskazał, że „Oszacowanie prędkości pojazdu prowadzonego przez oskarżonego jak i

mechanizm utraty stabilności ruchu samochodu został przedstawiony w opinii biegłego z zakresu badania ruchu drogowego, który swoje ustalenia w sposób jasny i wnikliwy opisał w swojej opinii, wskazując na dowody na jakich się opierał, tj. m. in. ślady na jezdni, uszkodzenia samochodów i zeznania świadków. Wywód biegłego jest logiczny i spójny”. Przedstawił zatem Sąd po prostu odmienną opinię co do oceny materiału dowodowego niż ta promowana obecnie przez obrońcę, co nie może zostać zrównane z „pominięciem” tego materiału dowodowego.

Nie naruszył również przepisów procesowych Sąd odwoławczy uznając, że A. W. wykonywał na drodze gwałtowne manewry, nie ustalając uprzednio - „z jakiego powodu pojazd wpadł w poślizg”. Słusznie Sąd odwoławczy uznał, że „nie ma potrzeby ustalenia, z jakiego powodu pojazd wpadł w poślizg”. Nie oznacza to „uchylenia się od rozpoznania zarzutu”, bowiem zarzut ten został rozpoznany, jedynie skutek tego rozpoznania nie zadowala obrońcy. Dalej wskazał Sąd: „Biegły R. S. już w opinii z dnia 22.10. 2015 r. (k. 863-864) wskazywał, że w badanym zdarzeniu kierujący poruszał się bardzo dynamicznie, z relatywnie dużą prędkością jak na warunki drogowe i realizując dość intensywne skręty; w takich sytuacjach na cały pojazd, w tym na poszczególne jego koła, działają znaczne siły powodujące poruszanie się na granicy przyczepności. Zaś w sytuacji, gdy wytrącenie z równowagi nastąpi z odpowiednio dużą intensywnością, wówczas działanie układu ESP stanie się niewystarczające i pomimo sprawności pojazd zostanie wprowadzony w ruch niestabilny, niekontrolowany. W związku z powyższym należało w pełni zgodzić się z biegłym S., który kategorycznie stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie na doprowadzenie do wypadku nie miała wpływu sprawność tego systemu, tylko kwestia sposobu kierowania pojazdem przez kierującego”. Sąd Najwyższy stwierdza, że jest to zagadnienie oceny materiału dowodowego zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym i nie można mu zarzucić ani dowolności, ani nielogiczności.

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że A. W. wykonywał na drodze gwałtowne manewry – bowiem takie fakty wynikały również z zeznań świadków. A więc okoliczność, z jakiego powodu pojazd wpadł w poślizg, wynikała jasno zarówno z zeznań świadków, jak i z opinii biegłych. Skrótowno rzecz ujmując - przyczyną utraty sterowności poprzedzającą poślizg była nadmierna prędkość, z jaką A. W.

prowadził pojazd. Ustalenie, że zawiniła prędkość i brawura kierowcy nie stanowiło „uchylenia się od rozpoznania zarzutu”, bowiem w rzeczywistości została ustalona bezpośrednia przyczyna wypadku.

Nie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. w zw. z art. 205 § 1 i 2 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że odczytanie sterowników pojazdu nie miało wpływu na ustalenie przyczyn wypadku. Sąd odwoławczy pochylił się nad tym zarzutem i wskazał:

„W oparciu o zasadniczo zgodne stanowisko obu biegłych należy stwierdzić, że wbrew tezom obrońców badanie sterowników pojazdu N. nie było konieczne dla ustalenia przyczyn utraty panowania nad pojazdem oskarżonego. Podkreślić trzeba, że badania powypadkowe przedmiotowego samochodu nie doprowadziły do ujawnienia niesprawności w układzie hamulcowym, kierowniczym i zawieszenia, które występując przed wypadkiem mogły mieć wpływ na jego zaistnienie. Jak zgodnie wskazywali biegli działanie systemów w pojeździe wspomagających bezpieczeństwo, jak sama nazwa stanowi, wspomagają kierowcę, a nie decydują o sprawności działania układu hamulcowego. Badania przeprowadzone przez biegłego S. wskazują, że układ hamulcowy w danym pojeździe był sprawny. To czy inne wspomagające ten układ systemy były sprawne czy niesprawne, nie miało decydującego wpływu na kierowalność i zachowanie się samochodu w trakcie jego użytkowania. Jak konsekwentnie wskazywał biegły S. <<to, że w ogóle doszło do wypadku to nie była kwestia sprawności czy nie tego systemu (dop. bezpieczeństwa) tylko kwestia sposobu kierowania pojazdem przez kierującego>> (k. 702 akt)”. Widoczne jest więc, że argumentacja Sądu nie daje podstaw do uznania, iż wskazane przepisy nie zostały przez ten Sąd uwzględnione.

Niezasadne okazały się również zarzuty od 11 do 13 kasacji, odnoszące się do niedopuszczalności uznania za dowód w znaczeniu procesowym wyników badania próbek pobranych od oskarżonego – zarówno protokołu pobrania, jak i samych próbek. Brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że podpisanie protokołu pobrania moczu przez sierż. J. K. czyni protokół ten przydatnym i wiarygodnym, podczas gdy powinien zostać podpisany przez predestynowaną do tego osobę i że zawiera nieprawdziwe informacje co do stanu zdrowia A. W.. Sąd odniósł się do tego zarzutu wskazując, że: „Czynności pobrania

od oskarżonego zarówno próbek krwi jak i moczu zostało udokumentowane w protokole badania śliny/krwi/moczu z dnia 25.04. 2015 r. (k. 7980). Dowód ten został uznany zasadnie za wiarygodny. Wbrew twierdzeniom apelującego wskazano w tym dokumencie, że mocz pobrano od oskarżonego o godz. 18.12., protokół ten jest również podpisany przez funkcjonariusza Policji dokonującego czynności. W miejscu na podpis osoby badanej istnieje adnotacja o braku możliwości podpisu, co nie budzi zastrzeżeń wobec informacji o unieruchomieniu oskarżonego na skutek doznanych w wypadku obrażeń. Zarzut nieprawidłowego transportowania próbek oparty jest na niepotwierdzonych dowodami dywagacjach skarżącego. Wskazać trzeba, że brak jest jakichkolwiek realnych przesłanek do stwierdzenia, ażeby podczas badania próbek stwierdzono w nich jakiegokolwiek zmiany wywołane transportem w nieodpowiedniej temperaturze, uniemożliwiające czy utrudniające przeprowadzenie miarodajnych badań, co niewątpliwie byłoby dostrzegalne dla przeprowadzających badanie i znalazłoby odzwierciedlenie w opisie badań, a co nie miało miejsca. Brak też jest podstaw do stwierdzenia, żeby druga próbka moczu była konieczna dla przeprowadzenia miarodajnych badań, co przeprowadzający analizę niewątpliwie by ujęli w sprawozdaniu z badań. (...) Niezasadne są też zastrzeżenia co do udokumentowania czy sposobu transportowania próbek krwi. Fakt rozbieżności w godzinach pobrania krwi był dostrzeżony przez biegłego toksykologa składającego opinię (k. 653 akt) co nie zmieniało zasadniczych wniosków opinii. Brak też jest realnych podstaw do stwierdzenia, że próbki te były transportowane w nieodpowiedni sposób, nie wynika to również ze sprawozdania z ich badań. Także oznaczenie jednej z próbek krwi nazwiskiem ze zmienioną jedną literą, nie może stanowić wątpliwości co do pochodzenia próbki od oskarżonego. Nieprawdopodobne jest bowiem, aby w tym samym czasie badaniom podlegały badaniu próbki od osoby o tak zbliżonym nazwisku do oskarżonego i do tego tym samym imieniu. Z powyższych względów nie może być wątpliwości, że próbki zarówno moczu jak i krwi, które podlegały badaniu w niniejszej sprawie pochodziły od oskarżonego. Zaś wyniki badań laboratoryjnych i opinia biegłego z zakresu toksykologii uprawniały sąd orzekający do przyjęcia, że w chwili wypadku oskarżony znajdował się pod wpływem środka odurzającego w postaci kokainy”.

Nie doszło również do naruszenia art. 404 § 2 k.p.k., gdyż odraczanie rozprawy jest procedurą standardową - jest to zgodne zarówno z treścią ustawy, jak i z istniejącą kulturą prawną. Brak podstaw by twierdzić, że „tok niniejszej rozprawy wykroczył poza oznaczone przez ustawodawcę w art. 404 § 2 k.p.k. ramy”, „deprecjonując zasadę koncentracji i ciągłości rozprawy”. I do tego zarzutu apelacyjnego ustosunkował się Sąd odwoławczy, podnosząc: „Naruszenie przepisu art. 404 § 2 k.p.k. nie stanowi przyczyny uchylenia wyroku bez wykazania przez stronę, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku, i to wpływ niekorzystny dla strony podnoszącej zarzut takiego uchybienia (...). 404 § 2 k.p.k. dopuszcza prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu, jeżeli strony nie zgłoszą sprzeciwu (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r., III KK 31/03). Przy ocenie, czy doszło do naruszenia zasady wyjątkowości przewidzianej w art. 404 § 2 k.p.k., decydować winien nie tylko czasookres pomiędzy kolejnymi terminami rozpraw, ale przede wszystkim okoliczności związane z konkretną sprawą, a więc przyczyny odraczania rozpraw i zakres materiału dowodowego (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2015 r., 11 KK 322/15).

Sąd Odwoławczy nie ma wątpliwości, że w niniejszej sprawie zachodził wyjątkowy wypadek, o którym mowa w § 2 art. 404 k.p.k., albowiem materiał dowodowy jest bardzo obszerny (X tomów akt), co zmuszało do wielokrotnego odraczania rozprawy, przy czym strony nie zgłaszały sprzeciwu. Przede wszystkim jednak skarżący, poza lakonicznym stwierdzeniem, że prowadzenie odroczonej rozprawy wpłynęło na nieprawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, [nie wykazał] jaki wpływ na treść wyroku miało jego zdaniem prowadzenie odroczonej rozprawy.”

Również zarzut nr XV apelacji obrońcy adw. T. P. został prawidłowo rozpoznany, jednak w sposób niezgodny z życzeniem obrońcy. Sąd odwoławczy słusznie uznał - co wynikało z oceny materiału dowodowego przedstawionego w sprawie – że: „Trzy różne materiały biologiczne pobrane od oskarżonego jednoznacznie potwierdzają przyjęcie przez A. W. kokainy w dniu zdarzenia, a ich wyniki świadczą o byciu pod wpływem tej substancji w chwili wypadku, tj. ok. godz. 15:47. Pomimo, iż biegli nie wskazują przedziału czasowego poprzedzającego godz. 15:47, jednakże kategoryczne stwierdzenie, iż oskarżony w dniu 25 kwietnia

2015 r. zażył środek odurzający i niewątpliwie był pod jego działaniem o godz. 15:47 jest wystarczające do przypisania mu winy”.

Słusznie stwierdza obrońca, że „Euforyczne działanie substancji utrzymuje się przez około 20-30 minut, po czym następuje tzw. zjazd zwany również dołkiem kokainowym”. Sąd przyjął, że decydujące znaczenie dowodowe dla tej konstatacji o znajdowaniu się skazanego „pod wpływem środka odurzającego” miały także wyniki „analizy zeznań świadków wskazujących na dużą szybkość jazdy samochodem kierowanym przez A. W. oraz na jego agresywne i brawurowe zachowanie na drodze”. Z opinii biegłego zawartej na k. 1838 wynikało, że wszystkie zarzuty obrony, dotyczące brania innych leków (wyłącznie przeciwbólowych i antybiotyków, oraz osłonowego na żołądek) oraz daty przydatności testu musiały zostać uznane za bezzasadne, w obliczu „komplementarności wyników trzech badań laboratoryjnych, które uprawdopodobniają bycie pod wpływem narkotyków około godz. 15.47”.

Nie doszło również do naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegającego na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd Okręgowy ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie odwoławczej przez biegłego toksykologa i uznanie, że badanie śliny A. W. wykazało obecność kokainy, podczas gdy użyty tester miał przekroczony o kilka lat termin ważności i wykrywał metabolity kokainy. W istocie bowiem, doszło do błędów w sposobie gromadzenia materiału dowodowego. Sąd odwoławczy jednak te błędy dostrzegł – i miał je na uwadze oceniając procedowanie przez Sąd I instancji i dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego. Odnosząc się do ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie odwoławczej przez biegłego toksykologa Sąd Okręgowy uznał - „Podkreślić trzeba, że ocena przydatności danego dowodu pozostaje w gestii sądu. Kwestia oceny wartości dowodowej badania testerem narkotykowym, jako nie odnosząca się do faktów, wykracza poza uprawnienia świadka, zatem należało ją pominąć. Podkreślić trzeba, że jak wyjaśnił biegły składając opinię uzupełniającą, wynik badania testerem został potwierdzony w drodze badań chemiczno-toksykologicznych a także zachowaniem oskarżonego”.

Wskazać należy, że nie istnieje bezwzględny zakaz dowodowy odnoszący się do obowiązku eliminacji dowodów zgromadzonych przy naruszenia określonych

parametrów. Jeśli wynik z przeterminowanego testera został potwierdzony w dwóch innych badaniach, jak również w zeznaniach świadków, Sąd miał możliwość uznać taki dowód za dopuszczalny, a następnie za wiarygodny. Upływ terminu ważności testu nie czyni wyniku badania nieważnym procesowo - chociaż może obniżać jego wartość. Nie jest taki dowód objęty bezwzględnym zakazem dowodowym, ani zakazem dotyczącym dopuszczalności dowodów - poddawany jest ocenie w sposób holistyczny, na etapie czynienia ustaleń faktycznych przez sąd, w perspektywie wpływu na rzetelność postępowania oraz jego istotności i wiarygodności. Jednak, jeśli wiarygodność została zbadana w opinii biegłego, jak również potwierdzona wynikami innych badań, nie stanowiło naruszenia prawa procesowego uznanie takiego dowodu za dopuszczalny.

Również kolejne zarzuty kasacji okazały się w sposób oczywisty bezzasadne. Nie doszło do naruszenia art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd *ad quem* wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z protokołu rozprawy zawierającego twierdzenia biegłego M. W. opiniującego w sprawie, ani art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy złożonego w toku rozprawy odwoławczej o powołanie nowego biegłego z zakresu toksykologii. Sąd odwoławczy na rozprawie apelacyjnej przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego M. W. – zarówno pisemnej (k. 1812-1820) jak i ustnej (k. 1837-1846). Odpowiadała ona na pytania obrońcy, przy czym obrona przesłuchiwała tego biegłego w sposób wyczerpujący i wysoce szczegółowy. Całe to przesłuchanie zmierzało do ustalenia, czy skazany znajdował się wpływem narkotyku i na jakiej podstawie biegły doszedł do tego wniosku. Biegły udzielał bardzo szczegółowych odpowiedzi. Obecnie obrońca podważa wiarygodność tej opinii, wskazując, że nie było możliwe uznanie jej za jasną i pełną, skoro biegły nie znał czasu zażycia narkotyku, ani jego ilości – tak więc nie miał podstaw do przeprowadzenia badań retrospektywnych.

Z opinii tej wynika nie tylko to, że biegły opierał się na metodzie retrospektywnej, ale i wskazał on, na której konkretnie metodzie (k. 1814 oraz 1841). Podał analizie sposób i czas metabolizowania kokainy, wskazując czas, przez który możliwe jest znajdowanie się pod euforycznym wpływem tego narkotyku (po podaniu donosowym 30-90 minut). Wskazał jasno, że „wysokie

stężenie kokainy w stosunku do metabolitów BE i EME wskazuje na niedawne przyjęcie kokainy w czasie 1-4 godzin przed pobraniem próbki moczu do badań, a więc w krótkim czasie przed zdarzeniem w dniu 25.04.2015 r. ok. godz. 15.47". Również i ten biegły uznał, że wyznacznikiem znajdowania się pod wpływem kokainy była raczej „brawurowa jazda”, niż obserwacja „stanu psychofizycznego” skazanego. Nie można uznać, że biegły miał obowiązek podać dokładne stężenie kokainy w momencie zdarzenia – wystarczające było wykazanie, że skazany znajdował się „pod jej wpływem”. Wskazał również biegły na rozprawie na wyniki przedstawione we wcześniejszej opinii, z której wynikało, że „kluczowe jest porównanie wyników tych wszystkich 3 materiałów, ponieważ ślina była sprawdzona wcześniej niż krew i z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że była tam obecna kokaina, a nie jej aktywne metabolity, krew pobrana dużo później wskazuje już na inną fazę metabolizmu i niewykrycie kokainy we krwi jest jak najbardziej typowe dla farmakokinetyki kokainy we krwi. W moczu z kolei, tak jak podałem, obecność kokainy w stężeniu 4,3 mikrograma na mililitr w moczu w stosunku do 1,2 mikrograma na mililitr benzoileoekgoniny uprawdopodobnia niedawne przyjęcie kokainy” (k. 1840). Podkreślił również biegły, że badanie wykazało obecność kokainy aktywnej, a nie jej metabolitów.

Sąd po przeprowadzeniu przesłuchania biegłego, postanowił na podstawie art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. *a contrario*, oddalić wniosek dowodowy obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka specjalisty w zakresie toksykologii, albowiem wniosek „ze swojej istoty zmierza do obejścia uregulowań precyzujących okoliczności, w jakich zasięga się opinii innego biegłego, do oceny dotychczas wydanej opinii zmierzałoby bowiem przesłuchanie wnioskowanego świadka” (k. 1846).

Dodatkowo w uzasadnieniu wyroku Sąd odwoławczy stwierdził - „Wobec powyższego oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego toksykologa M. W. nie było trafne, w związku z czym sąd odwoławczy przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu toksykologii umożliwiając w szczególności zadania pytań biegłemu przez strony. Przedłożone pytania zostały omówione w pisemnej opinii biegłego M. W. z dnia 14 września 2020 r. (k. 1812-1820) oraz ustnej wydanej na rozprawie w dniu 28 października

2020 r. (k. 1837-1845). Czynności te nie podważyły wniosków o rzetelności i miarodajności wskazanej opinii”.

Wskazać należy także, że ilość kokainy wykryta w trzech próbkach pobranych od oskarżonego nie była ilością śladową. Wskazuje się w doktrynie naukowej, że jest to ilość powyżej tej, która umożliwia bezpieczną jazdę: „Stosowanie szczególnie surowych kar pozbawienia wolności na podstawie ustawy o <<zerowej tolerancji>> ożywiło debatę na temat tego, jakie wartości graniczne powinny być stosowane dla różnych narkotyków. (...) W regulacjach legislacyjnych Anglii i Walii ustalone zostały progowe dawki narkotyków w krwi kierowców (*drug drive limits*): THC: 2 ng/ml, amfetamina: 250 ng/ml, morfina: 80 ng/ml, kokaina: 10 ng/ml, diazepam: 550 ng/ml, metadon 500 ng/ml” (zob. K. L. Krzystyniak, Ocena odurzenia narkotykowego kierowców (*drugged driving*) w krajach europejskich na przykładzie amfetaminy, IUSTITIA 2(44)/2021). Po przeliczeniu zaś 0,02 Mikrogramów na mililitr [$\mu\text{g/ml}$], czyli stężenia środka odurzającego w postaci kokainy w stężeniu powyżej 0.02 $\mu\text{g/ml}$ we krwi oskarżonego – otrzymuje się wynik 20 Nanogramów na mililitr [ng/ml], a więc znacznie powyżej progu uznawanego za bezpieczny dla kierowcy nawet w najbardziej tolerancyjnych ustawodawstwach”.

Również zarzut podniesiony w punkcie 20 okazał się być oczywiście bezzasadny. Nie doszło bowiem do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającego na wadliwym nierozpoznanie zarzutów nr 1, 2 i 3 podniesionych przez adw. J. K. dotyczących rażącej niewspółmierności kary. Do zarzutu rażącej niewspółmierności kary Sąd odwoławczy ustosunkował się wyczerpująco uzasadniając, dlaczego uznał zarzut prokuratora odnoszący się do zbyt niskiego wymiaru kary za słuszny. Na 3 stronach Sąd odwoławczy wyjaśniał, że: „W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd *meriti* słusznie wskazał, iż brak jest wobec oskarżonego A. W. jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

W szczególności sąd odwoławczy podziela ocenę sądu orzekającego, iż okolicznością taką nie może być fakt przeproszenia oskarżyciela posiłkowego wykonującego prawa zmarłej A. L. Gest ten, w sytuacji braku przyznania się oskarżonego do zarzucanego przestępstwa nie mógł być uznany za autentyczny i szczery. Prawdopodobność (skrucha) w odróżnieniu od posługiwania się kłamstwem

i próbą przerzucenia odpowiedzialności na inne osoby jest taką postawą sprawcy, która powinna znaleźć odpowiednie uwzględnienie przy wymiarze kary, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest podyktowana koniecznością procesową, lecz spontanicznym poczuciem oskarżonego (...). Sąd odwoławczy również stoi na stanowisku, iż jednym z warunków rzeczywistej i prawdziwej skruchy i żalu za wyrządzoną krzywdę jest przyznanie swojej winy, czego oskarżony w toku całego postępowania nie uczynił. Dlatego też zasadną była ocena, iż fakt przeproszenia stanowił jedynie chęć polepszenia swojej sytuacji. Nie oznaczało to bynajmniej, jak zarzuca obrońca oskarżonego, odbierania oskarżonemu prawa do nieprzyznawania się do zarzucanego czynu i wyciągania z tego negatywnych konsekwencji. Okoliczność ta jedynie służyła do oceny szczerości przeprosin oskarżonego.”

Powyżej przeprowadzona analiza sposobu rozpoznania zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy, w świetle treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji i ustaleń faktycznych poczynionych przez ten Sąd, nie daje podstaw do twierdzenia, że doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący bowiem nie wykazał, iż niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Zarzuty te wymagałyby nadto wykazania, że uchybienia tego rodzaju, jeżeli faktycznie wystąpiły, miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, co jednak w niniejszej sprawie wykazane nie zostało (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). Wbrew twierdzeniu skarżącego, w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego nie brakuje ustosunkowania się do wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym. W świetle przedstawionej przez Sądy obu instancji analizy dowodów, w tym w szczególności dotyczącej oceny badań oskarżonego i opinii biegłych co do stanu znajdowania się pod wpływem środka odurzającego, nie można było ocenić jako zasadnego zarzutu dotyczącego błędu w standardzie kontroli apelacyjnej.

Reasumując, w tej sytuacji nie można było uznać, że doszło do wymienionych w zarzutach kasacyjnych naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej. W rezultacie tego stanowiska, zarzuty kasacyjne

jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego A. W.